DZIENNIK POLSKI

Nr. 441 CZWARTEK 12 - LISTOPADA 1942 r. ROK III.

PREMIER GENERAŁ SIKORSKI DO KRAJU.

W dniu Święta Niepodległości wygłosił gen. Sikorski mowę do narodu. W imieniu Rządu, Rady Narodowej i swoim w te słowa przemówił do kraju : "Obywatele i Obywatelki ! Dwadzieścia cztery lat temu dzień klęski Niemiec był dniem niepodległości Polski i wolności narodu, który miał prawo do swobód i samostanowienia, choćby przez przeszło stuletnią walkę, prowadzoną nieugięcie po rozbiorach. Polska mogła powstać tylko na gruzach Niemiec, tak będzie i dzisiaj. Niemcy muszą być i będą złamane dla wolności Europy i Polski. Ta wojna o wolność narodów różne miała koleje. Od roku 1941 aż do ostatniego momentu cały ciężar walki z niemiecką machiną wojenną dźwigała prawie sama Rosja. Wkrótce jednak ciężar ten będzie inaczej rozłożony. Gdy ubiegłego roku Hitler rzuciwszy na Rosję wszystkie swe siły sądził, że złamie Sowiety i zawładnąwszy Wschodem będzie mógł bezpiecznie przystąpić do walki z demokracjami Zachodu, tego roku musiał ograniczyć uderzenie tylko do południowego odcinka. Bohaterska walka narodu rosyjskiego i zimowa ofensywa Tymoszenki wykrwawiły jego armie i zmniejszyły dawną potęgę uderzeń. Dziś armie niemieckie leżą bezradnie pod Stalingradem, oczekując z trwogą zimy i rosyjskiej akcji ofensywnej. W Afryce armie Rommla padły pod ciosami armii angielskiej ponosząc klęskę ogromną w skali wojskowej i historycznej. Lądowanie wojsk amerykańskich i angielskich w Afryce francuskiej zlikwiduje front afrykański i zabezpieczy działania aliantów przeciw kontynentowi z południa. Zaskoczenie Niemiec było zupełne, reakcją Hitlera jest dalsze okupowanie bezbronnej Francji, co wzmoże tylko nienawiść i opór narodu francuskiego. Te korzystne dla przebiegu wojny zmiany są konsekwencją postawy wielkiego narodu Brytyjskiego, który rozpocząwszy wojnę 3.9.1939 prowadzi ją nieugięcie aż do zupełnego zwycięstwa. Ostatnie wypadki odebrały wrogowi inicjatywę i pozwolą aliantom przejść z kolei do działań ofensywnych. W roku przyszłym Rosja nie będzie już dźwigała sama całego ciężaru wojny. Wojna może jeszcze trwać długo, ale ostatnie wydarzenia zbliżyły znacznie jej koniec. I rozumie to Kraj, bo aż tu do Londynu przyszły od Was prośby, by w Waszym imieniu złożyć gratulacje i podziw W. Churchillowi i armii angielskiej, przyszły wiadomości opisujące Waszą radość i zapał.

Przed dwudziestu czterema laty odebraliśmy Polskę zrujnowaną. Bez pomocy innych, a nawet obciążeni długami państw zaborczych, odbudowaliśmy nasz Kraj. Konstytucja nasza była naówczas liberalna, dawała wolność i równość wszystkim zamieszkującym nasze ziemie. Zorganizowaliśmy wojsko, administrację, flotę wojenną i handlową, przeprowadziliśmy reformę rolną i ubezpieczenia społeczne, związaliśmy kresy wschodnie z Rzeczpospolitą. Te wspaniałe wyniki są dowodem żywotności narodu i jego dynamiki, przeciwstawiają polski porządek oparty na wolności niemieckiemu "nowemu ładowi", niosącemu niewolę i grabież. Były i błędy w naszym życiu państwowym, błędy spowodowane przez złe rządy, najgorsze jednak w okresie rządów dyktatorskich Piłsudczyzny bez Piłsudskiego. Rząd obecny nie uzurpując sobie prawa sądu nad tymi ludźmi, pozostawia to historii, ale odcina się stanowczo od błędów przeszłości. Okres ten zaszkodził nam, rzucił cień na Polskę przez zgubną politykę zagraniczną i wzory totalistyczne. Ale ludzie ci nie mogą i nie będą mieć głosu w przyszłej Polsce, o ustroju określonym deklaracją Rządu, któremu Kraj powierzył mandat na czas wojny. Polska będzie w przyszłości współpracować ściśle z demokracjami Zachodu i Rosją, przyczym pakt polsko-sowiecki pozwoli na ostateczne porozumienie ze wschodnim sąsiadem. Rosja powinna zrozumieć konieczność istnienia silnej Polski. Mam nadzieję, że Rosja nie zejdzie już z drogi porozumienia i współpracy, dowodzą tego słowa Józefa Stalina w czasie mego pobytu na Kremlu i układ zawarty w grudniu ubiegłego roku.

Ubiegłe 24 lat były okresem wzniesień i upadków, zdobyczy i strat. Dziś cierpienia związały wszystkich - robotnika, chłopa i inteligenta, pomimo ofiar wzmocniliśmy się, wzrosły siły narodu, pogłębiły się jego wartości moralne i one zapewnią wielkość naszej Ojczyźnie przy zgodnej współpracy wszystkich obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

WOJENNY TEREN AFRYKI.

FRONT AFRYKI ZACHODNIEJ. - Po złamaniu oporu floty francuskiej w Casablance przez zniszczenie całej flotylli kontrtorpedowców i mniejszych jednostek oraz wzniecenia olbrzymiego pożaru na pancerniku "Jean Bart" siły francuskie zaprzestały działań i alianci zaję-

li miasto z okolicą. Baza w Oranie została zajęta przez flotę sprzymierzonych. W Algierze posuwające się armie amerykańskie witane są przez ludność i robotników. W mieście przebywa admirał Darlan, traktowany przez aliantów z wszystkimi honorami. Vichy ogłosiło, że marsz. Petain objął dowództwo nad wszystkimi siłami Francji. Dowództwo nad oddziałami Vichy w Afryce - które przechodzą na stronę aliantów - objął gen. Giraud. W obsadzaniu kraju biorą już udział wojska brytyjskie, które wylądowały w bardzo poważnej liczbie. Lotnictwo osi dokonało słabych nalotów na Algier, kilka maszyn zestrzelono. Z lotnisk afrykańskich eskadry aliantów zbombardowały Sardynię. Angielska łódź podw. storpedowała włoski krążownik. Według nocnych wiadomości w całym Algierze i Maroku wojska francuskie zaprzestały oporu, walki wstrzymano. Oddziały amerykańskie maszerują szybko na Tunis, gdzie Niemcy przerzucają samolotami transportowymi oddziały wojskowe.

FRONT LIBIJSKI. - Ósma armia prowadzi pościg, tylne straże Rommla atakowane są w Sidi Barani i Sollum. W tyłach odbywa się oczyszczanie terenów z rozbitych grup. Bezustannie rośnie liczba jeńców. Resztki sił osi uciekają w szybkim tempie, w ciągu 6-ciu dni Rommel przebył 400 km.

OKUPACJA CAŁEJ FRANCJI.

Wczoraj w godzinach rannych wojska niemieckie i włoskie wkroczyły na teren nieokupowanej Francji, obsadzając terytoria podległe rządowi Vichy. Hitler wydał orędzie do Francji, tłumacząc konieczność okupacji chęcią bronienia Francji przed agresją aliantów. Marsz. Petain złożył protest przeciw złamaniu przez Niemców warunków kapitulacji z roku 1940.

W. CHURCHILL O SYTUACJI WOJENNEJ.

W. Churchill wygłosił mowę w Izbie Gmin, obrazującą ostatnie wypadki. "Generałowie Alexander i Montgommery - powiedział - odnieśli świetne zwycięstwo w bitwie o Egipt. Rommel został pobity i zmuszony do ucieczki. Obaj dowódcy mieli tylko jeden cel - zupełne zniszczenie przeciwnika. Znamiennym jest fakt, iż w tej ofenzywie wojska angielskie walcząc wyłącznie z Niemcami wykazały absolutną wyższość. Sprzymierzeni walczyli z Włochami, pozostawionymi przez Rommla na bezwodnej pustyni. Nie wiem gdzie zakończy się ucieczka Rommla i ile uratuje ze swej armii, ale zwycięstwo nasze przejdzie do historii i dlatego w najbliższą niedzielę rozebrzmią wszystkie dzwony Anglii. Przygotowania do ofenzywy były bardzo staranne. Na każde 20 metrów frontu przypadało 1 działo, maskowanie ruchów wojsk było znakomite. Korpusy pancerne, które ćwiczyły kilkadziesiąt kilometrów za frontem nocą przybyły na front, pozostawiając na miejscu ćwiczeń fałszywe drewniane czołgi, co zupełnie zmyliło Rommla. Straty jego są ogromne i wynoszą w zabitych, rannych i jeńcach 59.000 ludzi - w tym 34.000 Niemców. Wiele tysięcy Włochów błąka się po pustyni. Straty angielskie wynoszą 13.600 ludzi w zabitych i rannych. Niemcy pokonani zostali tą bronią, którą łamali małe i duże ale nieuzbrojone narody, a więc lotnictwem, bronią pancerną i zmotoryzowaną artylerią. Jesteśmy dziś w tym położeniu, w jakim byli Niemcy w roku 1939 i 1940, mamy przewagę w sprzęcie i ludziach. Stan dzisiejszy to nie początek końca, to koniec pierwszej fazy wojny. W drugiej fazie pobijemy wroga jeszcze lepszą bronią na kilku równocześnie frontach. Lądowanie w Afryce było planowane jako paralela ofenzywy w Egipcie. To plan Roosevelta, którego byłem sekundantem. Afryka będzie odskocznią dla frontu przeciwko Niemcom i Włochom. Pozwoli nam dziś dokonywać ciężkich ataków na Włochy, które dopiero teraz poznają wojnę z wszystkimi jej okropnościami". Odnośnie Francji Churchill wyraził wiarę, iż po zajęciu Francji przez Hitlera wszyscy Francuzi będą myśleć o oswobodzeniu ojczyzny. Premier wierzy w zbrojne powstanie Francji i chce widzieć Francję wolną z Alzacją, Lotaryngią i wszystkimi koloniami. Wyraził przekonanie, że Rosja broniąc się oddała olbrzymie zasługi ludzkości. Straty Niemców w kampanii rosyjskiej są większe niż w całej ubiegłej wojnie światowej. "Ramię przy ramieniu ze sprzymierzonymi oswobodzimy Afrykę i basen Śródziemnomorski, by potem uderzyć na kontynent i uwolnić Europę".

INNE FRONTY.

W Stalingradzie i na całym froncie Niemcy prowadzą tylko walki obronne, Rosjanie wszędzie atakują. Na N. Gwinei alianci zbliżają się do Buny. RAF ciężko zbombardował Hamburg i inne miasta, nie wróciło 15 bombowców. Minister marynarki Alexander ogłosił, że w ciągu ostatnich 24 dni zatopiono lub uszkodzono 40 łodzi podwodnych osi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 12.11. godz. 8-ma rano.

Podczas, gdy Niemcy i Włosi maszerują do portów połudn. Francji i lądują na Korsyce, w Afryce franc. zakończone zostały działania wojenne. Gen. Eisenhauer wydał rozkaz flocie franc. udania się do Gibraltaru. Silne oddziały angielskie i amer. maszerują na Tunis, znajdując się już 200 km od miasta Algier. Resztki sił Rommla atakowane są już poza Sidi Barani i w Buk-Buk. Na N. Gwinei osaczono i zlikwidowano część wojsk jap., zdobyto Oivi i Gorari.

AFRYKA - A FRONT ZACHODNI.

Swieże sukcesy w północnej Afryce i lądowanie wojsk USA w Maroku i Algierze pomimo, że dzieją się na pobocznym teatrze wojny z różnych powodów mogą nas słusznie i wysoce radować. Nie zamierzamy obszerniej zastanawiać się nad takimi skutkami ostatnich wypadków jak znaczne osłabienie potencjału wojennego i prestiżu państw osi, obalenie mitu o wyższości armii niemieckiej i jej wodzów, wzmożenie zniechęcenia i znużenia wojną coraz szerszych mas ludności i wojsk Rzeszy. Nie będziemy również snuć narazie rozważań nad najbliższymi strategicznymi widokami wojny w basenie śródziemnomorskim. Natomiast chcemy podkreślić najważniejszy i najradośniejszy moment tj. możliwy wpływ tych wypadków na przyspieszenie i ułatwienie drugiego frontu w Europie, będącego jak każdemu wiadomo głównym warunkiem szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Nie ulega wątpliwości, że wylądowanie potężnych armii na zachodzie czy południu Europy - a tylko takie posunięcie przyniosłoby bezpośrednie szybkie zwycięstwo - jest gigantycznym przedsięwzięciem. Nasi domorośli stratedzy i kawiarniani politycy pod bezwiedną sugestią antyangielskiej propagandy niemieckiej insynuują W. Brytanii nieudołęność, ociężałość, złą wolę, intrygancki machiawelizm, a przede wszystkim brak zdolności do improwizacji i twórczości, przy której zaistnieniu drugi front już dawno mógłby i powinien być utworzony. Są to szkodliwe, naiwne a w wysokim stopniu nieusprawiedliwione twierdzenia, oparte na braku krytycyzmu i zdolności oceny faktycznych warunków w nowoczesnej wojnie, powodowanych obecnym rozwojem sprzętu wojennego. Wygląda to tak, jakby ktoś twierdził, że ponieważ udać się może wybudowanie szaletu lub małego domku bez pomocy architekty czy inżyniera i dokładnie opracowanego planu, to w ten sam sposób można i powinno się przystąpić co budowy 100-piętrowego drapacza chmur, skoro zachodzi potrzeba szybkiego działania. Żaden poważny mąż stanu lub wódz, mający prawdziwe poczucie swej odpowiedzialności nie zaryzykuje ofiary dziesiątek tysięcy żołnierzy na hazardowną operację, o ile niema sumiennie ugruntowanego przekonania, że są wszelkie możliwe do przewidzenia i przygotowania szanse osiągnięcia zamierzonego celu. Lekkomyślne próby uzyskania sukcesów za wszelką cenę są zbrodnią wobec własnego społeczeństwa i ludzkości, popełniane tylko przez zwyrodniałe i zaślepione osobiste ambicje jednostki. Ani Churchill ani Roosevelt zaś do takich zbrodniarzy nie należą.

Wiele jest momentów przemawiających za potrzebą jaknajwiększego przyspieszenia ofenzywy na kontynent i nie wolno przypuszczać, by rządy i społeczeństwa Anglii i Stanów Zjednoczonych były tak głupie, by nie widziały i nie chciały rozumieć tej konieczności. Przytoczymy tylko 3 najważniejsze : 1/każda wojna, a szczególnie totalna jest nieszczęściem, wymagającym z każdym dniem coraz większych ofiar i wyrzeczeń, rozluźniającym coraz liczniej i szerzej podstawową komórkę społeczną tj. rodzinę, podkopującym coraz bardziej cywilny przemysł, handel, wytwórczość, naukę, sztukę, niszczącym coraz silniej i nieproduktywnie majątek narodowy i utrudniającym wzrastającym tempie przyszłą odbudowę i rozwój pokojowy. 2/Im dłużej grasują barbarzyńskie Niemcy w Europie, tym bardziej ulegają w opanowanych krajach gruntownemu zniszczeniu i wytępieniu ludność, dobrobyt, kultura i tym większych i dłużej trwających ofiar i wysiłków trzeba będzie dla chociby częściowej odbudowy i możności uruchomienia rynków zbytu i wymiany. 3/Każda wojna jest ryzykiem, przynieść mogącym nieoczekiwane wydarzenia. Są zatym do pomyślenia również dwie, choć omal nieprawdopodobne możliwości: a/załamanie się Rosji i w skutku - bezwzględu na to czyby doszło czy nie do porozumienia niemiecko-rosyjskiego, niezmiernie ogromnie zwiększenie potrzebnych ofiar i wysiłków dla stworzenia frontu w Europie oraz ostatecznego pokonania Niemiec i odbudowy Europy. b/Załamanie się gruntowne Niemiec przed czynnym wystąpieniem wystąpieniem sprzymierzonych w Europie. Byłoby to moralną, prestiżową i polityczną klęską Anglii, oddającą losy Europy na długi czas w ręce Sowietów, nie potrzebujących w tym wypadku zupełnie liczyć się ze zdaniem i życzeniem Anglii czy Ameryki. Inną bowiem rzeczą jest koleżeństwo bitewne i rzeczywista wspólna walka prowadząca do zwycięstwa, niż poprostu dostawa sprzętu wojennego. Anglia i Ameryka pozostałaby w oczach opinii rosyjskiej jego zwykłym kupcem, uratowanym przez armię rosyjską, a zasługą rządu sowieckiego byłoby to, że potrafił nabyć potrzebną mu broń.

Nie ulega wątpliwości, że czas pracuje na niekorzyść osi, że zatym im później, a więc z im większą przewagą wystąpią sprzymierzeni w Europie, tym mniej wymagać będzie walka ofiar i tym pewniejsze będzie ostateczne i szybkie zakończenie wojny.

Stoją tu naprzeciw siebie dwa imperatywy. Jeden to potrzeba największego pośpiechu w utworzeniu frontu w Europie i drugi przedłużania czasu, przynoszącego wzrost własnych sił a osłabienie Niemiec. Decyzja wymaga starannie i sumienie wyrozumowanego kompromisu.

Nie możemy znać stanu przygotowań sprzymierzonych do europejskiej ofenzywy. Wypadki afrykańskie przynoszą w każdym razie bardzo poważne plus na korzyść tych przygotowań, pozwalając skoncentrować gros wysiłku wytwórczego i wojskowego na drugi front. Odgrywa tu wielką rolę przewidywane w przyszłości znaczne zwolnienie lotnictwa, sił pancernych, amunicji i tonażu przewozowego i konwojowanego, doświadczonych i zaprawionych w zwycięstwe.

jednostek wojskowych, żołnierzy, oficerów dla walki w Europie.
To też słusznie chyba możemy twierdzić, że zwycięstwa 8-mej armii i opanowywanie francuskiej Afryki zachodniej walnie przyczynią się do przyspieszenia ofenzywy na kontynent i uwolnienia Europy.

WIADOMOSCI LOKALNE.

Generalne Gubernatorstwo zdecydowało stworzyć żłóbek dla niemieckich dzieci. Dzieci niemieckie potrzebują opieki. Tak zapowiedziano.
A wykonanie ? Bardzo proste. Posyła się kilku zbirów na ulicę Krowoderską, do sierocińca pozostającego pod opieką R.G.O. Zjawiają się pewnego dnia o godzinie 12-tej i oświadczają, że w ciągu dwóch godzin dzieci mają opuścić zakład. Wolno dzieci wynieść ale tylko w koszulkach, bo nietylko łóżeczka, nietylko pościel, poduszki, wszystkie urządzenia, ale nawet zapasowa bielizna każdego z niemowląt zostaje zasekwestrowana na rzecz żłóbka niemieckiego "powstałego staraniem Generalnego Gubernatorstwa" czy jakiej tam innej władzy niemieckiej.
Rabunek instytucji filantropijnej, rabunek zakładu opiekuńczego jest zjawiskiem zupełnie niespotykanym w społeczeństwach nawet barbarzyńskich. Niemcy spadli poniżej barbarzyństwa. Oczywiście w najbliższym czasie będziemy mieli prawdopodobnie w szeregu pism niemieckich zdjęcia ilustrujące "kulturalną działalność ajentów p.Franka".
Dzieci gwałtem potrzebują pomocy. Zostają one przeniesione do jednego z zakładów miejskich, będącego pod opieką SS Norbertanek. Tu niestety są miejsca wolne, gdyż przerażająca śmiertelność otwiera coraz to nowe. Miasto ze zdumiewającą beztroską traktuje te sprawy. Zastraszeni urzędnicy Opieki Społecznej nie raczą zdobyć się na szczyptę energii, by zapobiec wymieraniu wychowanków.
Uprzedzamy, że za zaniedbania w takich sprawach będzie kiedyś odpowiedzialność. I odpowiadać będą nietylko Niemcy, ale i Polacy, którzy przez niedbalstwo, niedołęstwo czy tchórzostwo byli współwinnymi w podobnym tępieniu narodu.

Z PRASY NIEMIECKIEJ.

Ogłoszona niedawno decyzja aliantów, że warunkiem zawieszenia broni będzie wydanie do dyspozycji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości niemieckich zbrodniarzy, którzy podczas wojny mordowali ludność krajów okupowanych, odbiła się echem również w Krakauerce. Należało się przecież spodziewać, że organ p.Franka postawionego na czele polskiej listy zbrodniarzy niemieckich pominie tę sprawę milczeniem. Krakauerka znalazła jednak istotnie pomysłowe wytłumaczenie postanowienia państw sprzymierzonych. W artykule Gerlacha p.t. "Am Rande des Welt geschehens" czytamy, że umieszczono go na porządku dziennym rozstrząsań aliantów z powodu ... drugiego frontu. Swiadczą o tem doniesienia Reutera i prasy sowieckiej, która podaje tragiczne przykłady zbrodni niemieckich. Dlaczego ? Autor artykułu bez wysiłku to tłumaczy : "Głównym celem tej akcji jest chęć wytrącenia angielskich sprzymierzeńców z ich flegmatycznego spokoju i przekonanie o konieczności utworzenia drugiego frontu". Krakauerka sądzi, że "rzekome" zbrodnie niemieckie są tylko wymysłem propagandy angielskiej, która zarzuca n.p.Goeringowi takie "oczywiste fałsze" jak to, że w swej ostatniej mowie zapowiedział wygłodzenie ludności krajów okupowanych. Prawda, trudno mówić o zbrodniach niemieckich, bo przecież naród, który wedle senzacyjnych wynurzeń p.Goebelsa grzeszy zbyt wielkim poczuciem sprawiedliwości, nie może popełnić żadnych zbrodni.
Biorąc jednak pod uwagę oba artykuły musi się dojść do przekonania, że we współczesnych Niemczech, do głębi zakłamanych, nastąpiło tak daleko idące pomieszanie pojęć sprawiedliwości i zbrodni, że to co dla każdego człowieka opierającego swą etykę na stałych podstawach moralności - jest zbrodnią, w Niemczech nazywa się sprawiedliwością. I odwrotnie - co dla każdego jest sprawiedliwością, dla Niemca z pod reżimu hitlerowskiego jest właśnie zbrodnią.

NA FUNDUSZ PRASY : "Afryka" - 10 zł., "Svipio" - 5 tub farby, "X.Y." - I tuba farby.

---ooo000ooo---